

Patrycja Spytek

Rosyjska literatura emigracyjna w pracach Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

Polilog. Studia Neofilologiczne nr 5, 71-78

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ROSYJSKA LITERATURA EMIGRACYJNA W PRACACH
GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO**

Patrycja Spytek

*Uniwersytet Warszawski
Warszawa, Polska
p.spytek@uw.edu.pl*Słowa kluczowe: *dziennik, emigracja, literatura, pisarz, system totalitarny*

Gustaw Herling-Grudziński to jeden z nielicznych polskich pisarzy, którego można określić mianem apostoła polsko-rosyjskiego pojednania. Obfitujące w bolesne doświadczenia – takie jak pobyt w łagrze, utrata wolności i ojczyzny – życie autora *Innego świata* skłania raczej ku tezie, iż należy on do grona rusofobów. Jednak lektura jego twórczości rozwiewa wszelkie wątpliwości. Najlepszym tego dowodem jest *Dziennik pisany nocą*, w którym Herling-Grudziński jawi się jako wybitny znawca kultury, historii, a zwłaszcza literatury rosyjskiej. W diariuszu oraz zbiorach esejistycznych czytelnik znajdzie sylwetki oraz omówienie twórczości najwybitniejszych pisarzy rosyjskich XIX i XX wieku.

Szczególne miejsce w dyskursie krytycznoliterackim Gustawa Herlinga-Grudzińskiego zajmuje literatura emigracyjna. Pisarz przywołuje postaci Maryny Cwietajewej, Jewgienija Zamiatina, Josifa Brodskiego, Natalii Gorbaniewskiej, Władimira Maksimowa, Wiktora Niekrasowa, Iriny Ratuszyńskiej, Andrieja Siniawskiego, Aleksandra Sołżenicyna czy Aleksandra Zinowiewa. W polu widzenia autora pozostają również emigranci z sowieckim paszportem – Maksym Gorki i Aleksey Tołstoj. Szczególnym zaś szacunkiem Grudziński darzy prekursora wielkiej emigracji rosyjskiej, miłośnika Polaków, piewcy wolności – Aleksandra Hercena.

Zainteresowanie autora *Dżumy w Neapolu* literaturą emigracyjną wynika przede wszystkim z jego głębokiego przeświadczenia, iż jest ona ilustracją panującego wśród inteligencji rosyjskiej niezadowolenia z zastanej rzeczywistości, a ściślej rzecz ujmując – z panującego w ZSRR totalitarnego ustroju państwowego, który jest niczym innym jak wszechogarniającym społeczeństwo radzieckie terrorem. W reprezentowanych przez przedstawicieli trzech fal emigracji rosyjskiej postawach pisarz dostrzega potencjał zdolny pokonać trapiący Rosję i Europę komunizm. Inną

przyczyną takiego wyboru przedmiotu zainteresowań krytycznoliterackich Grudzińskiego była działalność wydawnicza pisarzy rosyjskich oraz współpraca wielu z nich z „Kulturą” paryską Jerzego Giedroycia, która była jednym z nielicznych, jeśli nie jedynym organem niezależnej myśli polskiej w XX wieku. Kolejnym (być może lakonicznym, choć wbrew pozorom nie bez znaczenia) kryterium pisarskiej fascynacji był niesiony przez Herlinga-Grudzińskiego trud emigracji. Wybuch wojny oraz uczestnictwo młodego studenta Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w kampanii wrześniowej przesądziły o dalszym jego losie: przekreśliły świetnie zapowiadającą się karierę akademicką i skazały przyszłego pisarza na banicję.

Wobec powyższego można stwierdzić, że dokonany przez autora *Innego świata* wybór pisarzy rosyjskich nie jest przypadkowy. Na potrzeby niniejszego tekstu zaprezentuję opinie Herlinga-Grudzińskiego na temat tych twórców emigracyjnych, których łączą dwie stałe: po pierwsze byli związani (bezpośrednio lub pośrednio) z „Kulturą” paryską Jerzego Giedroycia, po drugie interesowali się kulturą i literaturą polską. Są nimi Aleksander Hercen, Władimir Maksimow oraz Wiktor Niekrasow.

Herling-Grudziński świadomie rozpoczyna wywód od prezentacji sylwetki emigranta dziewiętnastowiecznego. W jego polu widzenia znajduje się głównie działalność wydawnicza Hercena oraz stworzony w jego publicystyce portret inteligenta rosyjskiego XIX wieku. W *Dzienniku pisanym nocą* czytelnik odnajduje zapisy bezpośrednio nawiązujące do hercenowskiej idei socjalizmu rosyjskiego, a także noty rocznicowe upamiętniające geniusz założyciela pierwszego niezależnego periodyku rosyjskiego. Nie ulega także wątpliwości, iż Grudziński swój diariusz po części wzorował na *Rzeczach minionych i rozmyślaniach*. Tak jak autor *Wędrowca cmentarnego* w *Dzienniku pisanym nocą* namalował portret epoki, w której przyszło mu żyć, tak Hercen na przykładzie własnej biografii nakreślił portret rosyjskiego inteligenta pierwszej połowy XIX wieku. „Kołokoł” posłużył zaś za wzór „Kulturze” paryskiej, której pomysłodawcą i współzałożycielem był Gustaw Herling-Grudziński. W liście do Juliusza Mieroszewskiego z 23 marca 1956 roku Jerzy Giedroyc określił periodyk Hercena jako pismo „bezkompromisowe i wolnościowe, redagowane dla Rosji i przez Rosję, od cesarza do prostego inteligenta czytane i wywierające wpływ na sytuację w Rosji” [Giedroyc, Mieroszewski 1999: 230]. Również w literaturze przedmiotu dotyczącej „Kultury” często pojawia się stwierdzenie, iż fenomen wydawniczy Giedroycia można porównywać jedynie z „Le Temps Modernes” Sartre’a i „Kołokołem” Hercena [por.: Mencwel 1997: 305]. Tę tezę potwierdza nie tylko sam profil pisma, ale, co ważniejsze, wymowa ideologiczna. Kluczowym dla Grudzińskiego punktem wykreowanej przez redaktora linii programowej pisma była sympatia do narodu polskiego. Hercen opowiedział się za Polakami w czasie powstania styczniowego, o czym świadczą liczne komentarze na łamach „Kołokoła” [por.: Hercen 1962]. Autor *Z tamtego brzegu* uznawał bezwzględne prawo narodu polskiego do wolności, głosił również tezę konieczności rewolucyjnego przymierza polsko-rosyjskiego, dlatego popierał działania powstańcze Polaków, choć przeczuwał ich tragiczny finał.

Powstanie wywołało w Rosji falę nacjonalizmu, która dzięki umiejętnej propagandzie rządu i polakożerczej prasy [...] dotarła nawet do pewnych środowisk poste-

powych: ludzie, którzy do niedawna jeszcze byli entuzjastycznymi czytelnikami „Kołoła”, zaczęli ulegać demagogicznej argumentacji przedstawiającej powstanie jako reakcyjny ruch polskiej szlachty, dążącej do narzucenia swego jarzma Ukrainie i Białorusi oraz pragnącej się zabezpieczyć przed uwłaszczeniem chłopów. Ci, którzy rozumieli racje Polaków i podzielali stanowisko Hercena, zmuszeni byli milczeć, głośno natomiast i z wielu stron brzmiały oskarżenia „Kołoła” o zdradę narodową lub – nawet! – o zdradę socjalizmu i demokracji [Walicki 2005: 265].

Redaktor „Kołoła” uważnie śledził przebieg powstania, na bieżąco relacjonował doniesienia z miejsc walk, ubolewał nad śmiercią niewinnych żołnierzy – często młodych, dopiero wkraczających w dorosłe życie chłopców, którzy w imię wolności przelewali krew. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Hercen w swych wystąpieniach zawsze podkreślał wspólnotę w cierpieniu narodu rosyjskiego i polskiego. Pierwszego lutego 1863 roku na łamach „Dzwonu” Hercen zamieścił apel do żołnierzy rosyjskich, w którym pojawiły się następujące treści:

Przyjaciele, bracia, żołnierze rosyjscy, przyjmijcie nowych towarzyszy [ofiary polskiej branki – P.S.] z otwartymi ramionami; pokażcie im, że lud rosyjski jest lepszy niż rząd rosyjski. Macie wspólne cechy, bo i wasze życie nie jest wesołe; opowiedzcie im o waszej gorzkiej doli, o dwudziestoletniej biedzie, o głodzie, o nadużyciach zwierzchników, o tym, jak was karano i jak waszymi rękami karano chłopów; powiedzcie im, że po Sewastopolu spadły wam łuski z oczu, że cierpliwość wasza wyczerpuje się, że krew chłopska, którą zmuszano was przelewać, dławi was, krąży w waszych żyłach, nie daje spać... że dlatego tacy wypróbowani bohaterowie, jak Krasowski, poszli na katorgę, a młodzieńcy, jak Śliwicki i Arnhold – na tamten świat. Tak, powiedzcie im to! Najważniejsze zaś, pokochajcie ich, reszta zrobi się sama [Hercen 1962: 158].

Za sympatię do Polaków i pochwałę ich sprzeciwu wobec caratu Aleksander Hercen zapłacił wysoką cenę – „Kołoła” stracił dotychczasowych czytelników, a jego redaktor stanął przed koniecznością zamknięcia pisma.

Pod datą 5 grudnia 1972 roku Grudziński opisuje historię londyńskiego wydania przez Hercena w roku 1859 rozprawy Szczerbatowa *O zepsuciu obyczajów w Rosji* łącznie z książką Radiszczewa *Podróż z Petersburga do Moskwy*. Zabieg ten zdaniem Herlinga-Grudzińskiego miał na celu:

pokazać krytykę samowładztwa z prawicy i z lewicy. „Książę Szczerbatow i Aleksander Radiszczew – pisał [Hercen] – reprezentują dwa skrajne poglądy na Rosję czasów Katarzyny. Ponurzy wartownicy u dwojga różnych wrót patrzą oni, niczym Janus, w dwie przeciwne strony”. Szczerbatow w przeszłość, Radiszczew w przyszłość [Herling-Grudziński 1973: 179].

Wybór Hercena, co podkreśla Herling-Grudziński nie był przypadkowy. W zestawieniu te dwa utwory tworzą portret Rosji za czasów panowania carycy Katarzyny II.

Z etapu na etap *Podróży* nabiera ostrości obraz despotyzmu: wszystko zależy od kaprysu, prawa są martwe, przemoc jest wszechwładna. Jeśli wolność nie dojrzeza w do-

skonaleniu i poszanowaniu praw, narody są rządami despotów bądź dopominają się o nią w rewolucji, bądź zapominają o niej w rezygnacji. Zapominają naprawdę, czy tylko czekają milcząc? Na galerze panuje porządek, przykuci galernicy wiosłują spokojnie, lecz spróbujcie zajrzeć do ich serc! [Herling-Grudziński 1973: 180].

Czytając zaprezentowany powyżej fragment w oderwaniu od reszty *Dziennika pisanego nocą*, mogliśmy dojść do wniosku, że jest on refleksją Grudzińskiego na temat rzeczywistości radzieckiej. Jedyne pojawiające się w zapisie nazwisko Radiszczewa odsyła nas do czasów absolutyzmu Katarzyny II. W innym zaś wypadku mogliśmy podejrzewać, iż autorem przemyśleń jest np. Andriej Amalrik – autor *Niezamierzonej podróży na Syberię*.

Prezentując postać Aleksandra Hercena, Grudziński sygnalizował czytelnikowi *Dziennika pisanego nocą*, że krążące na Zachodzie przekonanie o skłonności narodu rosyjskiego do uległości względem władzy jest mitem, a typowy dla rosyjskiej dwudziestowiecznej emigracji ruch dysydencki miał swe początki już w wieku XIX. Ogniwem łączącym w *Dzienniku* Grudzińskiego te dwie rzeczywistości emigracyjne był między innymi stosunek pisarzy rosyjskich do władzy, opowiadanie się za wolnością wypowiedzi, a także koniecznością zniesienia cenzury jako państwowego organu kontroli.

Przedstawicielem dwudziestowiecznej emigracji rosyjskiej, którego działalność wydawniczą bacznie śledził Herling-Grudziński i z którym połączyła go wieloletnia przyjaźń, jest Władimir Maksimow. Autor *Dziennika pisanego nocą* poznał pisarza w Paryżu tuż po jego wyjeździe z Moskwy. Już sam wygląd zewnętrzny oraz aparycja Maksimowa potwierdzały przypuszczenia Grudzińskiego o niezwykle trudnej egzystencji, jaką zgotował pisarzowi Związek Radziecki. Wrażenia z pierwszego z Maksimowem spotkania Herling-Grudziński uwiecznił na kartach diariusza następującym zapisem:

Rosjanin z gruba ciosany, otwarty, prosty, chwilami szorstki, bez żadnych „rafinacji intelektualnych”, [...] nasycony gniewem wobec „ojczyzny proletariatu światowego”, on – syn robotniczej rodziny. Jako młody chłopiec był w Komsomole, redagował tam jakieś piśmko pod nadzorem Gorbaczowa. [...] Kiedy myślę o jego wczesnym i radykalnym zerwaniu z komunizmem – przyznaje Grudziński – przypomina mi się wyznanie pisarza amerykańskiego [...] Richarda Wrighta: za młodu przyjąłem komunizm jak komunię, zaraz potem wypłułem oplatek obrzydzonego jego smakiem. Podana mi na powitanie prawa dłoń Maksimowa – przywołuje w pamięci Herling-Grudziński – trudna do uściśnięcia z braku trzech palców, mówiła coś o jego życiu. On sam milczał o przeszłości, ale od wspólnych znajomych, Rosjan, wiedziałem, że był współczesnym wcieleniem Gorkiego, samoukiem i *bosiakiem*, wędrującym po Rosji i chwytającym się wciąż nowych zajęć. Te wędrowki pozwoliły mu napisać jedną z najlepszych porewolucyjnych powieści rosyjskich, *Siedem dni Stworzenia*, która odsłoniła nieznaną Rosję „głęboką”, Rosję mnożących się sekt religijnych [Herling-Grudziński 1998: 366-367].

Utwór ten, ze względu na „niepoprawne” ujęcie rzeczywistości radzieckiej, odrzucono przez cenzurę i objęto zakazem publikacji w ZSRR. Powieść zyskała za to ogromny rozgłos na Zachodzie, gdzie ukazała się zarówno w języku rosyjskim, jak

i licznych przekładach na języki obce. Jej publikacja za granicą stała się bezpośrednią przyczyną zastosowanych wobec pisarza represji: wydalenia Maksimowa ze Związku Pisarzy ZSRR (1973 r.) oraz dwukrotnego, przymusowego „leczenia” w szpitalu psychiatrycznym. Wsparcie światowej opinii publicznej pomogło pisarzowi opuścić zimą 1974 roku Związek Radziecki. Przebywając na emigracji, założył jedno z najważniejszych pism rosyjskich – „Kontynent”, którego redaktorem naczelnym pozostawał do 1992 roku. We wrześniu 1974 roku Grudziński przeprowadził z pisarzem rosyjskim rozmowę, która została opublikowana w „Kulturze” pod tytułem Z „*Archipelagu*” na „*Kontynent*”, a następnie włączona do zbioru *Upiory rewolucji*. Maksimow przyznał wówczas, że wyjeżdżając z Moskwy, miał tylko jeden cel – założyć pismo. Sołżenicyn, który jest autorem tytułu pisma, poradził mu, aby koniecznie skontaktował się z Polakami wydającymi od lat „Kulturę” paryską, oni powiedzą mu, jak stworzyć wartościowe pismo [por.: Herling-Grudziński 1992: 301]. Niebawem wyszedł pierwszy numer periodyku, w którego gronie redakcyjnym znaleźli się Józef Czapski, Jerzy Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński. „«Kontynent» był dobrym, bogatym i ciekawym pismem, [a co ważniejsze – P.S.] odegrał dużą rolę wśród emigrantów rosyjskich i w Rosji, gdzie jednak kapaniną docierał” [Herling-Grudziński 1998: 368]. W roku 1992 Maksimow przeniósł pismo do Moskwy, powierzając jego redakcję swemu przyjacielowi – Igorowi Winogradowowi, co w opinii autora *Innego świata* było ogromnym błędem. „Gdyby mogło dalej bez żadnych zahamowań przemawiać z Paryża, jak to robi «Kultura», jego głos brzmiałby inaczej; i byłby lepiej dosłyszany przez czytelników rosyjskich” [Herling-Grudziński 1998: 369]. Gustaw Herling-Grudziński ceni Władimira Maksimowa przede wszystkim jako człowieka, który nie bał się opisać życia ludzi o tragicznym losie, jak w opowieści *A człowiek żyje*, zanegować rewolucję, co dostrzegamy w powieści *Siedem dni tworzenia*. W opinii Grudzińskiego najcenniejsza w powieści jest sentencja Maksimowa wypowiedziana przez szekspirowskiego reżysera: „Krew przelana w imię sprawiedliwości nie przynosi światu niczego z wyjątkiem krwi” [za: Herling-Grudziński 1973: 144]. Jednak od strony formalnej Grudziński uważa tę powieść za nie najlepszą, ale za to niezmiernie pouczającą.

Trafia się w niej nawet żywa ilustracja *Wrażen i refleksji* Morawii: stojący nad grobem stary bolszewik Łaszgow odgrywa u kresu swej rewolucyjnej wędrówki „obecność jakiejś ciemnej i nieuchwytniej siły, która na podobieństwo waty tłamsiła wszelki opór, wszelki niezależny odruch umysłu i serca; i poczucie całkowitej niemocy wobec tej siły było dla Piotra Wasiliewicza nieopisaną udręką” [Herling-Grudziński 1973: 152].

Twórczość Maksimowa otwiera przed Grudzińskim świat ZSRR, w którym życie codzienne, prywatne, indywidualne podporządkowane jest ogromnej machinie biurokratycznej.

Do grona rosyjskich przyjaciół Gustawa Herlinga-Grudzińskiego należał również Wiktor Niekrasow. Jako wytrawny krytyk literatury rosyjskiej autor *Dziennika pisanego nocą* poddaje analizie opublikowany w 1946 roku utwór współredaktora „Kontynentu”.

W okopach Stalingradu – stwierdza Grudziński – można nazwać [...] sowiecką wersją Remarque’a z okresu drugiej wojny światowej, naturalnie w tonacji utempe-

rowanej patriotyzmem i „partyjnością”. Dla rosyjskich czytelników, nawykłych do socrealistycznej oleografii wojennej, pierwsza powieść Niekrasowa była rewelacją; była nią również dla czytelników zachodnich, jako upragniona jaskółka powojennych zmian na Wschodzie [Herling-Grudziński 1992: 303].

Popularność opowieści mierzona jest w 120 wydaniach w 30 językach. Autor przedstawił w niej wojnę bez upiększeń i heroizacji.

Opublikowane po śmierci Stalina opowieści *W mieście rodzinnym* (1956) i *Kira* (1961) wywołały krytykę pisarza w ZSRR. Inaczej rzecz się miała na Zachodzie.

Kiedy ukazała się druga powieść Niekrasowa *W rodzinnym mieście*, witano już w nim rasowego pisarza o ustabilizowanej pozycji, a nie przypadkowego autora jednej książki. Pamiętam – wspomina Grudziński – jak tę powieść wyrwali sobie nawzajem z rąk wydawcy włoscy (wyszła w końcu u dwóch wydawców równocześnie). Pamiętam też, że w parę lat później Niekrasow zjawił się we Włoszech. Nie próbowałem go zobaczyć, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa nie kwapiłby się zbyt do spotkania z polskim emigrantem. Był natomiast atrakcją rzymskich, „postępowych” saloników literackich. [...] Niezauważona albo niewystarczająco zauważona przeszła, na jawnej czy podskórnej fali „rozrachunkowej” po Dwudziestym Zjeździe, *Kira Gieorgiewna*. [...] Trzeciej powieści (a raczej długiej noweli) Niekrasowa daleko do poprzednich dwóch, lubię ją jednak – wyznaje autor *Wieży* – za uczciwy wysiłek spojrzenia na „problematykę współczesną” od strony i oczami szczęśliwców, którzy uniknęli doświadczenia na własnej skórze „błędów i nadużyć kultu jednostki oraz naruszeń praworządności socjalistycznej” [Herling-Grudziński 1992: 303-304].

W polu widzenia Grudzińskiego znalazł się również tom *Po obu stronach oceanu*, który stał się przedmiotem gorzkiej krytyki samego Chruszczowa i zapoczątkował nagonkę na Niekrasowa. W roku 1969 Niekrasow podpisał list zbiorowy w obronie pisarza ukraińskiego Czornowila, a także wygłosił przemówienie z okazji ćwierćwiecza masakry Żydów w Babim Jarze, co przelało czarę goryczy i spowodowało natychmiastowe wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. W rezultacie odebrano pisarzowi legitymację partyjną i objęto zakazem publikacji wszystkie jego teksty.

Rozsypano skład jego opowiadania w „Nowym Mirie”. Wstrzymano dwutomową edycję jego dzieł w „Chudożestwiennoj Litieraturie”. Anulowano w czasopismach artykuły o nim i recenzje z jego książek. Usunięto fragmenty jego utworów z antologii poświęconych drugiej wojnie światowej. Zawieszono produkcję filmu o Kijowie, do którego napisał scenariusz. Gdyby nie renta inwalidzka – stwierdza Grudziński – musiałby złamać pióro [Herling-Grudziński 1992: 304].

We wrześniu 1974 Niekrasow otrzymał zgodę na wyjazd z ZSRR. Zamieszkał w Paryżu, gdzie współredagował „Kontynent”. Obraną przez Maksimowa strategię pisma tradycyjnego i przede wszystkim wolnego, w którym przeważa materiał literacki, Niekrasow popierał i chętnie brał udział w kształtowaniu jego profilu wydawniczego. Godny podziwu jest również szczery sentyment pisarza do Polski, co przejawia się chętną i owocną współpracą z Jerzym Giedroyciem i Gustawem Herlingiem-Grudzińskim. Niekrasow żartobliwie mówił, że za Polskę dwukrotnie prze-

lewał krew: pierwszy raz w czasie wojny, gdy na głównej ulicy Lublina został zraniony; drugi zaś gdy Władimir Maksimow kazał mu obciąć *Zapiski* – prowadzoną przez Niekrasowa w „Kontynencie” rubrykę – by zwiększyć przestrzeń pisarską dla Polaków [por.: Herling-Grudziński 1992: 318].

Z Niekrasowem autor *Upiorów rewolucji* zetknął się po raz pierwszy w Londynie:

[...] wkrótce po jego wyjeździe z ZSRR w mieszkaniu dziennikarza angielskiego Davida Floyda. Potem było parę spotkań w Paryżu, jedno zamieniło się w rozmowę dla *Giornale*. Był emigrantem szczególnym, podobnym do Michała Hellera w tym, że nie narzekał na swój emigrancki los, przeciwnie – w wyjeździe na Zachód widział swoją życiową szansę. Uwielbiał podróże, podróżował często po Europie i za Ocean, zapraszany na wieczory autorskie przez skupiska rosyjskie i ukraińskie. [...] Kochał też Paryż, gdzie się urodził¹, słynne były jego paryskie włóczęgi i eksploracje. Zdaje się, że pożegnał się z myślą o dalszych powieściach czy nowelach, zastąpił je świetnie skomponowanymi, ostrymi w obserwacji, dowcipnymi notatnikami. Ale wspominam popołudnie w trójkę u Maksimowa – przywołuje Grudziński – gdy zamiłowany obywatel Niekrasow zaczął naraz opowiadać o swoim Kijowie. Bez dreszczyków nostalgii, bez podskórnych podrygów wygnańczej *self-pity*, z pogodną naturalnością człowieka, który rozpakuje i pokazuje innym swój wywieziony bagaż rodzinny [Herling-Grudziński 1989: 296].

Dalej autor *Dziennika pisanego nocą* opisuje wizytę Fatimy Sałkazanowej u ciężko chorego Niekrasowa w przededniu jego śmierci:

Kazał sobie przeczytać wolno na głos artykuł Kondratiewa w „Moskiewskich Nowostiach” z propozycją wznowienia w ZSRR *W okopach Stalingradu*. Potem rozmowa zesłała na pierestrojkę Gorbaczowa. Niekrasow westchnął: „Jak strasznie będzie, kiedy się to wszystko skończy” [Herling-Grudziński 1989: 296].

Wiktor Niekrasow jest jednym z grona nielicznych pisarzy rosyjskich, przebywających poza granicami ZSRR, którzy na emigracji dobrze się czuli i widzieli w niej szansę na własny rozwój, co potwierdza następująca wypowiedź:

Żyliśmy w hermetycznie zamkniętym społeczeństwie, tu żyjemy nareszcie w społeczeństwie z grubsza otwartym. Tu mamy nareszcie możliwość mówić, co nam się żywnie podoba, choćby to dla nadwrażliwych uszu brzmiało, jak brzęczenie w „gnieździe os”. U siebie w kraju spieraliśmy się potajemnie, przyciszonymi głosami; na Zachodzie spieramy się jawnie i na głos [Herling-Grudziński 1992: 311].

Nigdy jednak nie zapominał o rzeczywistości radzieckiej, czego wyrazem jest przytoczone przez Grudzińskiego westchnienie Niekrasowa. Pisarz nie bał się głośno mówić o ludziach skazanych i męczonych w obozach oraz o tych, którzy uchylali się od odpowiedzialności i próbowali wymazać z pamięci całe zło, jakie uczynili.

Pełen sympatii i uznania stosunek Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do wyżej wymienionych postaci, a także prezentacja ich sylwetek oraz drogi twórczej stały się

¹ W. Kasack w *Leksykonie literatury rosyjskiej XX wieku* podaje, iż Wiktor Niekrasow urodził się 17 czerwca 1911 roku w Kijowie. Zmarł zaś 3 września 1987 roku w Paryżu. Prawdopodobnie Herling-Grudziński podaje Paryż jako miejsce narodzin Niekrasowa jako wolnego człowieka.

kamieniem węgielnym w budowaniu poprawnych polsko-rosyjskich stosunków w sferze kultury i sztuki. Wieloletnia współpraca pisarza z „Kontynentem” świadczy o głębokim zaangażowaniu w sprawy Rosji: jej literatury, historii oraz polityki. Szerokie zainteresowanie Grudzińskiego literaturą rosyjską – zwłaszcza emigracyjną – jest realizacją powziętego przed wielu laty zadania śledzenia najmniejszych nawet objawów rodzącej się w narodzie rosyjskim opozycji wobec komunizmu. Oprócz przesłanek ideologicznych, jakie niesie literatura emigracyjna, stanowi także w opinii Grudzińskiego brutalnie przerwana przez socrealizm naturalną linię rozwojową wielkiej literatury rosyjskiej XIX i pierwszej dekady XX wieku.

Bibliografia

- Giedroyc J., Mieroszewski J., 1999, *Listy 1949-1956*, Warszawa.
Hercen A., 1962, *O powstaniu styczniowym. Wybór pism*, Warszawa.
Herling-Grudziński G., 1973, *Dziennik pisany nocą 1971-1972*, Paryż.
Herling-Grudziński G., 1989, *Dziennik pisany nocą 1984-1988*, Paryż.
Herling-Grudziński G., 1992, *Upiory rewolucji*, Lublin.
Herling-Grudziński G., 1998, *Dziennik pisany nocą 1993-1996*, Warszawa.
Mencwel A., 1997, *Przedwiośnie czy Potop. Studium postaw polskich w XX wieku*, Warszawa.
Walicki A., 2005, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków.

Summary

Russian emigration literature in Gustaw Herling-Grudziński's works

All his adult life Grudziński spent in exile so he perfectly knew the problems connected with this – loneliness, alienation, lack of understanding in others, and above all nostalgia for the lost fatherland. In *The journal written at night* Grudziński presented the following authors: Andrei Amalrik, Arkadij Bielinkov, Andrei Bely, Josif Brodsky, Marina Tsvetaeva, Natalya Gorbanevskaya, Maxim Gorky, Vladimir Maksimov, Viktor Nekrasov, Irina Ratushynska, Andrei Synyavski, Aleksandr Solzhenitsyn, Aleksey Tolstoy, Yevgeny Zamyatin, Aleksandr Zinovyev. Another names are also mentioned: Leonid Andreyev, Ilya Ehrenburg, Naum Korzhavin, Vladimir Nabokov, Boris Savinkov. Reading *The journal written at night* allows concluding that some of them are particularly close to him. To this group belong Marina Tsvetaeva, Aleksandr Solzhenitsyn and Natalya Gorbanevskaya. In books and journalistic texts of exiled writers Grudziński noticed the birth of the Russian opposition to totalitarian system, to the Soviet country, that struggles with the society. In this work the figure of Alexander Herzen – the representative of the 19th century emigration, who subject the whole his journalistic activity to the fight with czarism in Russia and supported Polish national liberation movements also appears.

Key words: *journal, emigration, literature, writer, totalitarian system*